

WIADOMOŚCI

ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

Cena prenumeraty:

Rocznie . . 15 zł

Półrocznie . 8 zł

Nr. pojedyn. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPLAŃSKI.**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**

Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.

Konto P. K. O. Nr. 80.833

Cena ogłoszeń:

Cała strona 48 zł

Pół strony . 24 zł

1/4 strony . 12 zł

1/8 strony . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. Pont. Rom.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika Ojca św. o Małżeństwie Chrześcijańskim.

(Obszerne streszczenie).

(c. d.)

3.

II.

Im większą jest godność nieskalanego związku małżeńskiego, tem boleśniej widzieć „poniżenie i powszechne sponiewieranie” jego. Poniewiera się nietylko prywatnie, lecz i publicznie: „żywem słowem, drukiem, w teatrach, romansach, erotycznych opowieściach i satyrach, kinach, wykładach radiowych, wszelkimi wogóle nowoczesnymi wynalazkami”. Występki przeciwko małżeństwu wychwała się, a niekiedy się podnosi, jako zalecone przez współczesny postęp, a samo małżeństwo wraz z szacowną tradycją starożytną odrzuca, jako rzeczy przestarzałe.

Niektórzy, nie posuwając się zbyt daleko, sądzą, „że choć w kilku punktach prawa Boskiego i przyrodzonego należy poglądom współczesnym poczynić ustępstwa”. Lecz i tacy są wysłannikami wroga,

gdyż i oni usiłują „nasiać kłólu wśród pszenicy”¹⁾.

Źródłem fałszywych zapatrywań na małżeństwo jest to, że się uważa „małżeństwo za wymysł ludzki, nie za instytucję, przez Stwórcę natury powołaną do bytu, a przez Chrystusa Pana podniesioną do godności prawdziwego Sakramentu”. Sprzeciwia się to, oczywiście, temu, co się powiedziało „o początku i o istocie małżeństwa, o jego celach i dobrach”, a w swych następstwach jest niesłychanie szkodliwem: prowadzi do uprawnienia wyuzdania seksualnego, uświęcenia różnych luźnych związków mężczyzny z kobietą, jak np. tak zwane małżeństwa *terminowe, próbne, koleżeńskie*.

Taki pogląd na małżeństwo sprzeciwia poszczególnym dobrom, pochodzącym z tego związku. Sprzeciwia się *potomstwu*, które w tych wypadkach lekkomyślnie się nazywa „przykrym ciężarem małżeństwa”, i zaleca się unikanie jego „nie przez uciążliwą wstrzemięźliwość, która za zgodą obojga małżonków także w małżeństwie jest dozwolona, lecz przez gwałcenie aktu naturalnego”. Uspra-

¹⁾ Mat. 13. 25.

wiedliwiają swe postępowanie to chęcią uniknięcia ciężarów, to brakiem środków, to wreszcie względami na stan zdrowia. Żadna atoli przyczyna nie może usprawiedliwić świadomego łamania prawa przyrodzonego. „Nie dziw więc, że według świadectwa Pisma św., Bóg w majestacie swoim haniebną tę zbrodnię straszliwym ścigał gniewem i niekiedy nawet karał śmiercią”¹⁾.

Przeciwko tym wszystkim Kościołom przez usta Ojca św. „obwieszcza nanowo: ktokolwiek używa małżeństwa w ten sposób, by umyślnie udaremnić naturalną siłę rozrodczą, łamie prawo Boże oraz prawo przyrodzone i obciąża sumienie swoje grzechem ciężkim”. Nakazuje przeto Ojciec św. spowiednikom i duszpasterzom, aby oświecali pod tym względem wiernych i nie byli zbyt pobłażliwymi. Gdyby zaś duszpasterz swą pobłażliwością wprowadził w błąd wiernych, „niech wie, że będzie musiał Bogu, Najwyższemu Sędziemu, zdać surowy rachunek ze sprzeniewierzenia się powołaniu swemu”.

Zrozumiałe są ciężary, związane z rodzeniem potomstwa. Podziwu godnym jest „widok matki, w bohaterskim poświęceniu gotowej iść na niechybną niemal śmierć, byle ocalić życie dziecka, spoczywającego pod jej sercem”; jej cierpienia tylko Bóg może wynagrodzić.

Nieraz jedno z małżonków bywa bez winy, gdy wbrew własnej woli zezwala „na naruszenie właściwego porządku... byleby nie zapomniało o obowiązku miłości bliźniego i drugą stronę starało się od grzechu powstrzymać”. Nie grzeszą też przeciw porządkowi przyrodzonemu i ci małżonkowie, „którzy z praw swoich w naturalny i prawidłowy sposób korzystają, chociaż już potomstwa spodziewać się nie mogą dla po-

wodów naturalnych”, gdyż małżeństwo ma inne jeszcze poza rodzeniem potomstwa, cele, jak „wzajemną pomoc, wzajemną miłość i uśmierzanie pożądliwości”.

Rzecz jasna, że stan majątkowy nie może znosić prawomocności „przykazań Bożych, zabraniających czynów złych ze swej natury”; w jakichkolwiek bowiem „okolicznościach małżonkowie się znajdują, zawsze mogą, z łaską Bożą, w stanie swym żyć uczciwie i czystość małżeńską zachować bez owych nieczynnych występków”.

Inną zbrodnią, przeciwną małżeństwu, jest spędzanie płodu. „Jedni w tej sprawie pragną decyzję uzależnić od woli ojca lub matki”, inni uzależniają od wskazań lekarskich, ze względu na zdrowie matki, a nawet są żądania, by władze publiczne „wzięły w swoje ręce wykonanie tej śmiertcionosnej operacji”, dla ważnych powodów. „Lecz jakież kiedykolwiek przytoczyć można powód do usprawiedliwienia zamierzonego zabójstwa niewinnego dziecięcia? A przecież o to tu chodzi. I czy ono godzi w życie matki, czy w życie dziecka, zawsze sprzeciwia się przykazaniu Bożemu i głosowi przyrodzonemu: *Nie zabijaj* ¹⁾. Życie dziecięcia tak samo jest święte, jak życie matki. Stłumić go nikt, nawet państwo, nigdy nie będzie miało prawa. Całkiem nedorzecznie używa się przeciwko tym niewinnym prawom miecza, które ściga tylko winnych. Nie można też tu zastosować zasady godziwości krwawej obrony przeciw napastnikowi; któż bowiem takie niewinne małżeństwo może nazwać napastnikiem”. Dlatego niegodni są tytułu lekarza ci, „którzy ze względów leczniczych albo przez niestosowne współczucie

¹⁾ Cf. Gen. 28. 8—10.

¹⁾ Exod. 20, 13. Cfr. *Decr. S. Offic.* 4.V. 1898; 24.VII.1895 i 21.V.1884.

nastają na życie matki, czy też płodu”.

Wolno mieć na względzie, nawet należy, to wszystko, co „przemawia za wskazaniami społecznymi lub eugenicznymi, byleby się to osiągało środkami dozwolonemi, uczciwemi i w słusznych granicach”. Rządy zaś i ciała ustawodawcze raczej wszystko czynić powinny, by ochraniać życie niewinnych.

Nie można uznać za słuszne względy eugeniczne, dążące do zdrowia i rozwoju fizycznego potomstwa, które czy to usuwają od małżeństwa jednostki dziedzicznie obciążone przez ułomności, czy też zezwalają na pozabawianie ich naturalnej siły rozrodczej, bo to się sprzeciwia prawu naturalnemu, opartemu na prawie Bożem, i żadną miarą nie może być normowane przez prawa państwowe.

Inne zbrodnie wymierzone są przeciw wierności małżeńskiej, a więc swoboda przyjaźni niebezpiecznych pomiędzy mężczyzną a kobietą poza małżeństwem, jak również niekrępowanie popędu płciowego węzłami małżeństwa. Potępia to wyraźnie prawo Boże, które mówi: „Nie będziesz cudzołożył”¹⁾ lub na inem miejscu: „Wszelki, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już ją cudzołożył w sercu swoim”²⁾. I to prawo jest nieodmienne.

Wierności małżeńskiej sprzeciwia się tak zwana *emancypacja niewiast* z pod godziwego i wiernego podporządkowania się mężowi, która się ujawnia w dziedzinie gospodarczej, społecznej i fizjologicznej, czyli w zarządzaniu domem i majątkiem i w zwalnianiu się od obowiązków małżeńskich i macierzyńskich. Godną przyganą jest emancypacja kobiety gospodarcza jak i spo-

łeczną, która odrywa ją od wiernego spełniania obowiązków żony i matki. „Przez nią traci mąż żonę, dzieci — matkę, dom i rodzina cała — czujnego zawsze stróża”. Fałszywe wyzwolenie niewiasty zgubnem się też staje dla niej samej. „Zstąpiwszy bowiem z iście królewskiego tronu w obręb domu, na który Ewangelja kobietę wyniosła, popadnie owa kobieta rychło z powrotem w dawną niewolę, może mało widoczną, niemniej jednak rzeczywistą, i będzie znowu tem, czem była w pogąństwie: narzędziem mężczyzny”.

Równouprawnienia mężczyzny i kobiety raczej należy szukać gdzieindziej — w uznaniu „wartości osoby i godności ludzkiej i praw, z istoty małżeństwa wynikających, i tam jest i równouprawnienie i podporządkowanie. W zastosowaniu też praw majątkowych żony do współczesnych warunków życia gospodarczego należy uwzględniać „wrodzoną psychiczną odrębność niewiasty, czyistość obyczajów, wspólne interesy całej rodziny”, a nie jednej tylko strony. „Nie wolno także nadwyreżać zasadniczego ustroju społeczności rodzinnej”, opartego na prawie Bożem.

Nadewszystko zaś nieprzyjaciele małżeństwa chrześcijańskiego atakują *sakramentalność* małżeństwa. „Twierdzą więc najpierw, że małżeństwo to rzecz ściśle świecka i ludzka, a stąd nie podlega żadną miarą władzy zrzeczenia religijnego Kościoła Chrystusowego, lecz tylko społeczeństwu świeckiemu. Powtórę znoszą nierozzerwalność związku małżeńskiego, pozwalając nietylko na rozejście się małżonków, czyli na rozwody, lecz pragną nawet dać tym rozwodom moc prawną; następstwem zaś będzie to, że małżeństwo, obrane ze swego charakteru świętego, stoczy się do rzędu spraw czysto świeckich i ludzkich”.

¹⁾ Exad. 20. 14.

²⁾ Mat. 5. 28.

Atoli „święty i religijny charakter naturalnego już małżeństwa poświadczają dostatecznie: sam rozum ludzki, najdawniejsze źródła historyczne, nieprzerwana świadomość ludzkości, zwyczaje i obyczaje wszystkich narodów“, bo sam „Bóg jest twórcą małżeństwa i już od samego początku było ono niejako odblaskiem wcielenia Słowa Bożego“¹⁾. Stwierdza ten charakter cel małżeństwa: „ma ono dla Boga zrodzić i wychować potomstwo i samych małżonków wieść do Niego“. Wreszcie, jako środek przekazywania życia, jest ono jakby szafarstwem wszechmocy Bożej.

Najwięcej zaś uwydatnia charakter religijny małżeństwa jego godność sakramentalna, którą Apostoł narodów nazywa wielką tajemnicą i czcigodną nadewszystko²⁾, a związek ludzi w niem porównywa do „związku, łączącego Chrystusa z Kościołem“.

Charakter religijny małżeństwa nakłada obowiązek na narzeczonych, aby je mieli w poważaniu i pobożnie doń przystępowali. Tenże charakter religijny małżeństwa wyklucza zasadniczo małżeństwa mieszane. Kościół powstrzymuje wiernych od tego rodzaju związków, a chociaż niekiedy, przy zachowaniu przepisów prawnych, na nie pozwala, to doświadczenie wykazuje, że „rzadko tylko strona katolicka z małżeństwa takiego nie odnosi szkody“, a jest rzeczą pewną, że takie stądła są niezawodnem źródłem indyferentyzmu religijnego i niedowiarstwa przyszłych pokoleń. Samo też współżycie małżonków w mieszanych małżeństwach nie bywa szczęśliwe, bo im brakuje

łączności i spójni wewnętrznej — w wierze i życiu religijnem.

Największem jednak zohydzeniem małżeństwa są rozwody, jako wynik nowopogańskiego poglądu na świat. Zwolennicy rozwodów usprawiedliwiają je już to dobrem obojga małżonków, już też dobrem dzieci lub dobrem społeczeństwa, już wreszcie rzekomą potrzebą zapobiegania przestępstwom, które mogą się dziać w niedobrych małżeństwach. Niektórzy zaś wprost tak rozumują: „ponieważ małżeństwo jest układem czysto prywatnym, podlegać powinno, jak każda inna umowa prywatna, wyłącznie rozstrzygnięciu i woli obu stron układających się, które z jakiegokolwiek bądź przyczyny małżeństwo rozwiązać mogą“.

Przeciwno tym jednak zgubnym pomysłom, stoi niewruszone prawo Boże, potwierdzone przez Chrystusa Pana, „którego żadne ustawy ludzkie, żadne uchwały narodów, ani wola ustawodawcy obalić nie mogą“. To prawo głosi: „*Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza*“¹⁾. „Gdyby zaś człowiek bezprawnie, to rozłączał, byłoby to zupełnie bez znaczenia“; sam Zbawiciel bowiem naucza: „*Wszelki, który opuszcza żonę swą, a drugą pojmuje, cudzołoży; a kto od męża opuszczoną pojmuje, cudzołoży*“²⁾.

To też Kościół katolicki zawsze uczył i uczy, że „węzeł małżeński nawet z powodu cudzołóstwa, rozzerwalnym być nie może“.

Na wszelkie trudności, wynikające z niemożności współżycia małżeńskiego jedyną radą jest separacja przy zachowaniu nierozzerwalności węzła małżeńskiego.

Z nierozzerwalności małżeństwa płyną wielkie korzyści dla jednostek i społeczeństwa: spokój w rodzinach,

¹⁾ Leon XIII, Encykl. *Arcanum*, d. 10. II. 1880.

²⁾ Cfr. Ephes. 5.32; Hebr. 13.4.

¹⁾ Mat. 19. 6.

²⁾ Łuk. 14. 18.

wzajemna życzliwość, wierność, należyte wychowanie potomstwa i zapewnienie poszanowania żony. Przeciwnie do ruiny życia rodzinnego i społecznego doprowadza łatwość rozwodów, jako wynik zepsucia moralnego; jaskrawym dowodem jest wypaczenie całego życia ludzkiego „w opanowanych przez komunizm krajach”. (d. n.)

(*Acta Ap. Sedis*, t. 22, str. 539).

Odpust zupełny za odmawianie Oficjum Brewjarzowego przed Najśw. Sakramentem przez zakonnice i inne pobożne niewiasty wspólnego życia.

Odpust zupełny, łaskawie nadany duchownym wyższych święceń, którzy całe Oficjum Brewjarzowe, chociażby na części dzieląc, odmówią przed Naśw. Sakramentem, czy to do publicznej czei wystawionym czy też schowanym w tabernakulum, Dekretem z dnia 23 października 1930 r., Ojciec św. Pius XI na audjencji, udzielonej Kard. Wielkiemu Penitencjarzowi w dniu 21 listopada 1930, rozciągnąć raczył, na prośbę tegoż Kardynała Penitencjarza Wielkiego, do wszystkich zakonnic i innych pobożnych niewiast, które na mocy swoich Konstytucyj zakonnych, obowiązane są do odmawiania codziennego Brewjarza, przy zachowaniu tychże samych co przed tem warunków i w tejże formie.

Powyższe ma znaczenie stałe bez specjalnego Breve i bez względu na jakiegokolwiek przeciwnie zarządzenia.

Dan w Rzymie, w pałacu św. Penitencjarii, d. 5 grudnia 1930 r.

W. Kard. Lauri
Penitenc. W.

J. Teodori
Sekret.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 23, str. 23).

**Zarządzenia
Władzy Archidiecezjalnej.**

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 22. II. 1931 r. № 876.

W sprawie remontu i przebudowy kościołów i budynków kościelnych

Ponieważ w sezonie budowlanym do Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego (Wydział Administracyjny) wpływają liczne projekty remontów i przebudów zabytkowych kościołów i budynków kościelnych, p. Konserwator nie jest w stanie w czasie niedługim zbadać na miejscu budynki i załatwić podania; przeto dla umożliwienia takiego załatwienia spraw, by można było racjonalnie wyzyskać sezony budowlane, p. Konserwator uprasza XX. Proboszczów o możliwie rychłe nadsyłanie do Województwa projektów przewidywanych robót.

Ks. A. Sawicki
Kancel. Kurji.

Szkoła organistowska.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, d. 7 marca 1931 r. Nr. 1028.

Stosownie do Instrukcji o obowiązkach pp. Organistów w archidiecezji wileńskiej (*Wiad. Archid.* Nr. 4, 1927 r.), organistą może być ceteris paribus tylko kandydat fachowo wykształcony, t. j. posiadający świadectwo o ukończeniu szkoły organistowskiej, lub z ukończonego wydziału gry organowej w Konserwatorium Muzycznym.

Aby tak osobom, zamierzającym zostać organistą, jak i będącym już na posadach, ale nieodpowiadającym wymaganiom Zwierzchności Archidiecezjalnej p. p. Organistom dać możność zdobycia potrzebnych kwalifikacyj, Wileńskie Towarzystwo „Lutnia” założyło w 1928 r. Szkołę Organistowską im. J. Montwiłła, zatwierdzoną przez Min. Wyzn. Relig. i O. P.

Mała dotychczasowa frekwencja stwarza trudne warunki pracy i zagraża zlikwidowaniem szkoły.

Przypominając więc zarządzenia Ordynariusza i powiadamiając o obecnym stanie szkoły, Kurja poleca omawianą instytucję poparciu Przewielebnego Duchowieństwa.

X. A. Sawicki
Kancierz Kurji.

W sprawie rekolekcyj dla Nauczycielstwa.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 9 marca 1931 r. Nr. 183.

Do PWW. Księży Dziekanów.

W dn. 19 lutego 1931 roku pod Nr. 158 Kurja Metropolitalna wystosowała do Kuratorów Okręgów Szkolnych Wileńskiego i Warszawskiego pismo z prośbą o udzielenie pp. Nauczycielom i Nauczycielkom urlopów dla odprawienia rekolekcyj w czasie wielkanocnym, mających trwać całe trzy dni; przy tem Kurja miała na względzie tylko te osoby, które

poproszą o urlop wyłącznie dla odprawienia rekolekcyj.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego do dnia 9 marca r. b. odpowiedzi nie nadesłało. Kuratorjum zaś Okręgu Szkolnego Warszawskiego pismem z dn. 4 marca 1931 r. Nr. I-4494/31 powiadomiło, iż nie znajduje możliwości przerywania zajęć w publicznych szkołach dla umożliwienia Nauczycielstwu odbycia rekolekcyj, nie widzi jednak przeszkód, by rekolekcje te odbyły się w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

Mając powyższe na względzie, Kurja poleca PWW. Księżom Dziekanom, aby się zajęli urządzeniem wyżej wspomnianych rekolekcyj na terytorjum swoich dekanatów w odpowiednim miejscu i czasie, o ile się do Nich zwróci pewna liczba osób z pośród Nauczycielstwa, które zechcą odprawić rekolekcje.

Ks. L. Żebrowski.

Radca Kurji do spraw szkolnych

Rozkład Wizytacji Kanonicznej JE. Księdza Biskupa-Sufragana w roku 1931.

Wyjazd z Wilna dn. 26. V. 1931 r. pociągiem o godz. 8.55 do stacji Druskieniki o 11.44.

Maj

Ingres

Data	Dzień	godzina	Parafja	Odległość	Uwaga
26.V.	Wtorek	12.30	ROTNICA	Od Druskienik 12 klm.	nocleg
27.V.	Sroda	14-ta	KABELE	18 szos 25	
"	"	19-ta	MARCIKAŃCE (Konferen.)	12 klm.	nocleg
28.V.	Czwartek	14-ta	ORANY	20 klm.	
"	"	19-ta	OLKIENIKI (Konferencja)	18 klm.	nocleg
29.V.	Piątek	17-ta	KOLESNIKI	20 klm.	
30.V.	Sobota	17-ta	RUDNIA	18 klm.	"
31.V.	Niedziela	15-ta	DUBICZE	10 klm.	"
31.V.	"	19-ta	NACZA	10 klm.	nocleg

Czerwiec

1.VI.	Poniedziałek	15-ta	PIELASA	20 klm.	
1.VI.	"	19-ta	RADUŃ	10 klm.	nocleg
2.VI.	Wtorek	13-ta	WOŁDOCISZKI	15 klm.	
2.VI.	"	19-ta	EJSZYSZKI (Konferencja)	29 klm.	nocleg
3.VI.	Sroda		powrót do Wilna.		

Wilno, dnia 9 marca 1931 r.

X. A. Sawicki
Kancel. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Znaczenie statystyki w duszpasterstwie.

(c. d.) 2.

V. O technicznym opracowywaniu danych statystycznych.

Duszpasterz, sporządzający spis parafjalny, po skończonej kolendzie posiada już cenne materiały statystyczne, lecz w stanie surowym i dość chaotycznym.

Z tych chaotycznych danych ma powstać księga „Status animarum” jego parafji. Żeby ona mogła spełniać rolę podręcznego zwierciadła, należy ją odpowiednio ułożyć, zapisać znajdujące się w niej rubryki ¹⁾ odnośnym materiałem statystycznym i wreszcie ten materiał starannie opracować.

Układając księgę, należy przede wszystkim pamiętać, że nie jest ona jakimś *silva rerum*, lecz księgą statystyczną, w której orientacja nie powinna być trudna, a więc porządek wpisywania nazw miejscowości i osiedli musi być nie kolendowo-marszrutowy, lecz alfabetyczny. Obok nazwy każdej miejscowości, należy zanotować gminną jej przynależność oraz odległość w km. od kościoła parafjalnego, a w mieszanych parafjach i od cerkwi. Ostatnia wiadomość da nam możliwość drogą badania statystycznego skonstatować namacalnie, np. czy cerkiew prawosławna wywiera pewien wpływ na katolików, czy nie?

¹⁾ Co się tyczy rubryk, jakie należałoby do księgi „St. an.” wprowadzić, to uważam za niezbędne następujące: L. porządkowa, mężczyzn, niewiast i rodzin oraz nazwisko i imię, wiek, obowiązek wielk., różnicie i bractwa, czyta, pisze, ilość ziemi, uwagi. Z jedną zmianą wszystkie powyższe rubryki zawiera księga „Spis par.” ułożona i wydana dla dekanatu przez ks. kan. H. Bojaruńca w Lidzie. Praktyka wykazała, że ta księga jest b. praktyczna.

Każda rodzina danej miejscowości winna posiadać w księdze w porządku numeracji osobną pozycję, oddzieloną od następnej kilku linijami pustymi, a to w tym celu, żeby mieć możliwość robić niezbędne zmiany bieżące, które w międzyczasie od chwili obecnej do sporządzenia następnego spisu parafjalnego mogą się zdarzyć.

Gdy już materiał stat. został wpisany do księgi, należy niezwłocznie przystąpić do jego obliczenia.

Liczenie jest zasadniczą funkcją czynności statystycznych. Wykonujemy je sposobem kreskowania, jako przy niedużych obliczeniach najodpowiedniejszym. System ten na tem polega, że każda jednostka obserwacyjna, zanotowana w księdze, otrzymuje jedną kreskę na formularzu, podzielonym na tyle rubryk, ile odmiennych jednostek obliczamy. Np. chcąc obliczyć rozmaite typy gospodarstw roln. w parafji, sporządzamy następujący formularz obliczeniowy: (Patrz str. następną).

Dla łatwości obliczenia co 10-tą kreskę przedłużamy.

Następną czynnością po obliczeniu materiału statystycznego będzie poglądowe przedstawienie wyników obliczenia przy pomocy wyobrażeń statystycznych, jak diagramy, kartogramy i wykresy, które dla duszpasterza posiadają już wielkie znaczenie, jako ilości porównawcze, ałtem są miłsze, że plastycznie i wymownie ilustrują tę właśnie winnicę Pańską, na której z woli Najwyższego dano mu pracować ¹⁾.

¹⁾ O opracowaniu szczegółowem, wielkościach, miarach stat. i t. d. mówić nie będę, gdyż wkrótkim artykule uczynić tego nie sposób; ciekawych odsyłam do „Podręczn. Stat.” Dr. Maciejewskiego. Próbkę analizy statystycznej podam w ciągu dalszym.

FORMULARZ GOSPODARSTW.

Powyżej 100 ha	—	1
Od 50—100 ha		3
Od 20—50 ha		6
Od 5—20 ha		10
Od 2—5 ha		14
Poniżej 2 ha		18

Tak opracowana księga „Status animarum” da przedewszystkiem cenny materiał do monografji parafji, a pośrednio i całej archidiecezji. Pozatem wybitnie dopomoże duszpasterzowi zapoznać się z parafją i jej potrzebami, co jest tak ważne, jak widzieliśmy, zarówno z punktu widzenia religijnego, jak i społecznego.

Dobry Pasterz powiedział: „Znam moje i znają mnie moje”. Naśladować Go pod tym względem, to znaczy nie chodzić w ciemnościach. Wydaje się przeto, że duszpasterz, o ile mu na to czas pozwoli, ma obowiązek ze statystyką nieco się zapoznać i zastosować ją do swojej pracy.

VI. W przekroju liczbowym, czyli próba analizy statystycznej.

Praca statystyczna nie kończy się na zgromadzeniu, obliczeniu i przegrupowaniu dat statystycznych.

Po tych czynnościach musi nastąpić jeszcze analiza naukowa materiału liczbowego, dająca możność statystykowi wnikania w spłót stosunków, panujących między obserwowanemi zjawiskami i wyciągania odpowiednich wniosków. Bez analizy naukowej zebrany materiał statystyczny stanowi, według obrazowego powiedzenia Mayr'a, kupę kamieni, z których może powstać wspaniała budowa.

Wykończeniem budowy statystycznej jest wnioskowanie, które w statystyce, jak i w innych naukach, opiera się na prawidłach logicznego myślenia.

Przejdźmy teraz od uwag teoretycznych do działań praktycznych, gdyż jeden przykład konkretny więcej rzuci światła na to, czem jest w statystyce analiza naukowa, aniżeli stopy pisaniny teoretycznej. Na wstępie wszakże zaznaczyć muszę, że dane statystyczne, jakimi w tej chwili rozporządzam, ścisłości naukowej, niestety, nie posiadają. Brakowi temu narazie zapobiec nie mogę i dlatego zgóry ceduję z pretensji podnoszenia wniosków na nich opartych do znaczenia ściśle naukowego; wnioskom tym przypisuję jedynie znaczenie praktyczne.

I. Opis zagadnienia, będącego przedmiotem analizy.

W życiu i postępowaniu N. parafjan od szeregu lat obserwuję dziwne i paradoskalne zjawisko.

Z jednej strony w dniu niedzielne i świąteczne wypełniają oni kościół parafjalny, ponoszą potrzebne koszta na utrzymanie tegoż kościoła, tłumnie przystępują do Sakramentów św. i czynnie popierają dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego, a z drugiej strony w czasie wyborów do ciał ustawodawczych i samorządowych większość tychże parafjan stale głośnie na listy, otwarcie

zwalczające religię i Kościół, oraz z wielką łatwością ulega wpływom wywrotowym.

Narazie byłem zdumiony objawami tak rażącej niekonsekwencji; lecz po głębszem zastanowieniu się przyszedłem do niezłomnego przekonania, że opisane zjawisko tylko na pozór wydaje się paradoksalne, a w gruncie rzeczy jest najzupełniej racjonalne i konsekwentne. Wniknijmy w to zjawisko głębiej, a wnet zrozumiemy prawdziwość powyższego zdania.

Księga „Status animarum” N. parafji w rubryce „obowiązek wielkanoćny” wykazuje, że 99% parafjan obowiązek ten spełnia. Rubryka „zawód” tamże wykazuje znowu, że 99% parafjan żyje i utrzymuje się jedynie z rolnictwa. Stąd płynie wniosek, iż 99% N. parafjan są to praktykujący katolicy i rolnicy.

Dwie te rubryki wybrałem celowo, albowiem zarówno przekonania religijne, jak i sprawy zawodowe w wysokiej mierze wpływają na decyzję wyborcy przy głosowaniu. Prawda ta jest powszechnie znana i chyba nikt jej negować nie będzie.

Żywa religijność, wyrażająca się w spełnianiu praktyk religijnych, i popieranie list wrogich religji są to dwie sprzeczności, które wzajemnie się znoszą. Siłą tedy konieczności powstaje przypuszczenie, że popieranie list wywrotowych stoi w przyczynowym związku ze sprawami zawodowymi głosujących. Ponieważ wiemy, że 99% N. parafjan należy do ludności rolniczej, więc przyczyna tego zjawiska tkwi nie gdzieindziej, jeno w ustroju rolnym tutejszej wsi.

Rolnicy, jak wiadomo, nie przedstawiają jednolitej warstwy ani gospodarczej, ani społecznej, ani tembardziej politycznej, lecz dzielą się, stosownie do posiadanego gospo-

darstwa rolnego, na grupy, czyli typy rolników: karłowatych, mało-rolnych, pełnorolnych i obszarnicznych.

Dążności i cele tych poszczególnych typów rolniczych nie tylko są rozbieżne, lecz i sprzeczne. Jak bowiem z jednej strony gospodarz karłowaty i małorolny z zaciętym uporem dąży do powiększenia swego warsztatu pracy kosztem zmniejszenia stanu posiadania gospodarstw obszarnicznych, tak z drugiej strony te ostatnie usiłują, nie wchodząc w żadne kompromisy społeczne, swój stan posiadania zachować jedynie i wyłącznie dla siebie.

Ścieranie się poszczególnych grup ludności rolniczej pomiędzy sobą z wielu względów może duszpasterza interesować. W tej jednak chwili chodzi przede wszystkim o wyświetlenie pytania, które z wymienionych grup rolniczych, ze względów zawodowych i gospodarczych, są skłonne do popierania list wywrotowych?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że takimi są grupy karłowate i małorolne. Dla nich bowiem obalenie obecnego ustroju społecznego, w którym, jak sądzą, drogą reformy rolnej polepszenia swego bytu osiągnąć nie da się, znaczy przede wszystkim zniszczenie nie miłego ustroju rolnego i jako takie leży w interesie życiowym. Z punktu widzenia obiektywnego te pojęcia są błędne, lecz czy mamy prawo wymagać obiektywizmu od człowieka, który do tego nie dorósł i żyje w nędzy? Sądzę, że nie.

Jeżeli tak jest, jeżeli interes życiowy zmusza grupy karłowate i małorolne do popierania list wywrotowych, to musimy te grupy, jak również i ustrój rolny N. parafji poznać, gdyż inaczej nie zrozumiemy współzależności między zawo-

dem wyborców, a popieraniem przez nich list wywrotowych.

W tym celu zajrzemy znowu do tejże księgi „St. animarum“ N. parafji.

W rubryce „ilość ziemi“ wykazuje ona, że ogół parafji posiada 10.242 ha, na którym gosp. rozm. typu jest 1.029.

W tej liczbie gosp. poniżej 2 ha jest 20% og. liczby, w tej liczbie gosp. od 2—5 ha jest 29,6% ogólnej liczby.

Karłowatych przeto gospodarstw parafja liczy 49,6% ogólnej liczby wszystkich gospodarstw. Jest to liczba stosunkowo duża, lecz faktycznie całej ilości gospodarstw tego typu nie obejmuje. Należy bowiem pamiętać, że Kresy w stosunku do Poznańskiego, jak to wykazał w swych pracach prof. Ludkiewicz, wyzyskały zaledwie 19% urodzajności swoich gleb. Wobec takiego stanu rzeczy gospodarstwo 8-mio hektarowe u nas mniej faktycznie daje swemu posiadaczowi, niżeli gosp. 3 hektarowe w innych dzielnicach Rzeczypospolitej.

Do powyższych tedy 49,6% gosp. karłowatych słusznie należy dodać $\pm 10\%$ gosp. względnie karłowatych, co w rezultacie daje 59,6% gosp. małorolnych w parafji.¹⁾

(Dok. nast.).

Ks. M. Szotkiewicz.

Dział porad.

W sprawie zajęć hufców szkolnych.

Pyt. — Niejednokrotnie młodzież szkolna opuszcza słuchanie Mszy św. w święta i w niedziele z powodu ćwiczeń, urzędzo-

nych w hufcach szkolnych. Interwencja moja, jako prefekta, nie odniosła prawie nigdy skutku: zbywano mię najczęściej stałą odpowiedzią: „Niema na ćwiczenia innego czasu“.

Czy jest jaki sposób na to, aby młodzież szkolna mogła w każdą niedzielę i święta obowiązujące bez przeszkód wysłuchać Mszy św. Sprawa ta jest bardzo aktualną wobec zbliżania się wiosny — czasu wycieczek i przeróżnych ćwiczeń na otwartem powietrzu.

X. N. O.

Odp. — Wychowanie religijne, zapewnione przez Konstytucję Rzeczypospolitej, jak również szereg zarządzeń Władz państwowych, obejmuje również spełnianie obowiązków religijnych przez młodzież. Żadne więc zajęcia nie mogą wchodzić w kalizję z temi obowiązkami.

To jednak zachodzą dość często wypadki takiej kolizji. O ile wszakże nam wiadomo, Władze szkolne dążą do tego, by tych kolizyj nie było i by młodzieży nie odciągać od wypełniania obowiązków religijnych.

Specjalnie co do rozkładu zajęć hufców szkolnych, jeszcze w roku ubiegłym p. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego wydał zarządzenie w tej sprawie do dyrekcji wszystkich szkół w Wilnie i w dniu 19 kwietnia 1930 r. pod Nr. 0.16960/30 przesłał do J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego pismo nast. treści:

„Zawiadamiam Ekscelencję, że w związku z podaniem Koła Księży Prefektów Archidiecezji Wileńskiej wydałem zarządzenie Dyrekcjom Szkół w Wilnie, ze zwróceniem uwagi na to, że zajęcia hufców szkolnych nie mogą kolidować z godzinami praktyk religijnych młodzieży szkolnej“.

Powyzsze pismo, sądzą, miarodajnem jest nie tylko dla Wilna, lecz i dla całego Okręgu Szkolnego, i na nie można się powoływać w poszczególnych wypadkach.

X. A. N.

¹⁾ Podobny stan rzeczy widzimy i w innych państwach Europy, z tą jednak różnicą, że wszędzie posiada swe odrębne oblicze, zależnie od poziomu kultury rolnej, rodzaju uprawianych ziemiopłodów, oraz pozycji w dochodach właściciela — samodzielnej, czy pomocniczej.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 7 marca 1931 r.

„*Sacerdos alter Christus*“.

Kapłaństwo w Kościele katolickim jest przedłużeniem życia Chrystusa Pana na ziemi; wobec tego powołaniem kapłana jest kontynuowanie dzieła, dla którego Boskie Słowo stało się ciałem. Dziełem zaś tym jest odkupienie, czyli podniesienie ludzi do uczestnictwa w życiu Bożem—zjednoczenie wszystkich w Chrystusie: „*Aby wszyscy byli jedno*“.

Kapłani tedy, czując się spadkobiercami idei Chrystusa, winni ją urzeczywistniać przez pouczanie swych owieczek o jedności, a przede wszystkim przez osobisty przykład: „*Dałem wam przykład, abyście czynili, jako ja uczyniłem*“.

Kapłani winni być wzorem jedności, by mogli za św. Pawłem powiedzieć: „*Bądźcie moi naśladowcami, jakom ja Chrystusów*“¹⁾.

Tymczasem obecnie pod względem jedności ludzie świeccy wyprzedzają duchownych: zawody świeckie łączą się w rozmaite zgromadzenia ku wielkiemu pożytkowi ich członków, a kapłani tylko stanowią wyjątek. Z urzędu dbają oni o cudze sprawy — o cudze dusze, a jakże rzadko poruszają sprawę własnego uświęcenia. Odbywają się zjazdy duchowieństwa w rozmaitych sprawach, ale jakże mało się je wykazuje dla swego uświęcenia, dla zbudowania, dla podtrzymania i wzmocnienia gorliwości.

Młody kapłan po wyjściu z seminarjum zwykle ma wzniosłe cele, przepełniony jest gorliwością; ale jakże często po niedługim czasie coś gasi w nim święty zapał. Szczególnie jeszcze, jeśli to spostrzeże i chwyci się środków zaradczych, nieraz jednak niepostrzeżenie powoli stacza się po pochyłej płaszczyźnie. Co jest tego przyczyną?

Odosobnienie.

Człowiek jest istotą społeczną, stworzoną do współżycia z innymi, ma ku temu specjalną władzę (mowę), skłonność i konieczność, gdyż sam sobie nie wystarczy.

Jeżeli tak jest w życiu naturalnem, to nie inaczej — w nadnaturalnem. Wprawdzie są pustelnicy, prowadzący życie w odosobnieniu, ale i oni obcuja duchowo z autorami dzieł, które studjują, a łącząc się w kontemplacji z Chrystusem—głową Kościoła—są zjednoczeni ze wszystkimi jego członkami.

Cecha społeczności w życiu nadprzyrodzonym uwydatnia się więcej, niż w naturalnem, i zwykle wyższy stopień doskonałości chrześcijańskiej idzie w parze z silniej brzmiącą struną społeczności u świętych. Wszystko w chrystjanizmie na społecznem zjednoczeniu w miłości się wspiera, miłości żąda, do miłości jednoczącej prowadzi. Najwymowniejszym tego dowodem jest nasza codzienna modlitwa, której nas Chrystus nauczył—„*Ojciec nasz*“, a w której w imieniu całego rodzaju ludzkiego każdy zanosi swe modły za wszystkich do Ojca wspólnego wszystkich. W sposób szczególniejszy wymaga Chrystus Pan łączności i wspólności swych uczniów, w pracy apostołskiej, gdy posyła ich nie pojedynczo, ale „*po dwóch przed sobą do wszystkich miast i miejsc, kędy sam przyjąć miał*“²⁾, gdy zaleca im porozumienie wzajemne w sprawach duszpasterstwa i pracy nad udoskonaleniem własnem: „*Zaprawdę powiadam wam, iż gdyby się z was dwóch zezwoliło (porozumiało) na ziemi, o wszelką rzecz o którąby, prosili, stanie się im od Ojca Mego, który jest w niebieszech. Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię Moje, tamem jest w pośród nich*“³⁾.

Jeżeli tedy kapłan nie podtrzymuje łączności z współbraćmi, z konieczności zacznie szukać łączności z ludźmi świeckimi nie zawsze dla ich uświęcenia, ale bardzo często (wprawdzie nie zawsze świadomie) w celu własnego zeświecczenia, gdyż Pismo św. powiada: „*Z świętym świętym będziesz, a z mężem niewinnym niewinny będziesz. I z wybranym wybrany będziesz, a z przewrotnym przewrotnym się staniesz*“⁴⁾.

²⁾ Łuk. 10. 1.

³⁾ Mat. 19. 19—20.

⁴⁾ Ps. 17. 26—27.

¹⁾ I Kor. 4. 16.

A co najgorsza, że nawet zeświecczenia swego nie spostrzeże, przeciwnie, pod wpływem poglądów tego świata, będzie się uważał za postępowego, akurat dopasowanego do ducha czasu: nastąpi opuszczenie się w ćwiczeniach pobożnych, następnie — obowiązkach stanu (brewjarsz, codzienna Msza św.), co doprowadzić musi do ostatecznej ruiny,

Znowuż może się zdarzyć inna krańcowość — zamknięcie się włącznie w sobie, co wprawdzie nie zawsze idzie w parze z ruiną duchową, ale przekształca łatwo duszpasterza w dziwaka, nieznosnego dla swej oweczarni, jak i dla swoich konfratrów: rodzi się sknerstwo, skępstwo, hyperkrytycyzm, stetryczalność, niechęć, a często i smutne w następstwa nałogi.

Dlatego wielcy duszpasterze — biskupi, jak św. Karol Baromeusz i św. Franciszek Salezy wymagali od swych kapłanów wspólności życia, dlatego na wspólnocie oparte jest życie zakonne, a św. Paweł słów nie znajduje w zachęcaniu do wspólności i jedności; „*Proszę tedy ja więzieli w Panu, abyście chodzili godni powołaniu, którem powołani jesteście Ze wszelką pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc jeden drugiego w miłości; starając się, abyście zachowali jedność ducha w związku pokoju. Jedno ciało i jeden duch, jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nadewszystkich, i po wszystkim, i we wszystkich nas*“¹⁾.

X. M. S.

Św. Kazimierz. — Uroczystość św. Kazimierza na terenie archidiecezji wileńskiej należała do tych, o które młodzież szkolna stawiała niegdyś walki z władzami rosyjskimi. Niejeden uczeń otrzymał zły stopień ze sprawowania za opuszczenie lekcji w dniu św. Kazimierza, lub musiał odsiadywać karę w „karczerze“. Dzień św. Kazimierza był niemal powszechnym świętem w całej archidiecezji; przyczyną tego było nietylko to, że św. Kazimierz jest patronem

kraju, lecz przede wszystkim dlatego, że jego święte relikwie przechowują się w kościele katedralnym, który jest *mater ecclesiarum* całej archidiecezji, i ściągają wiernych do siebie z całego kraju. Św. Kazimierz — to nietylko patron, nadany krajowi lub przez ten kraj uznany, lecz patron, który należy jakby do rodziny naszej, był swoim i takim pozostał. Nie zaznaczyć jego dnia szczególniejszym obchodem wprost nie wypadało. To też w kalendarzu kościelnym uroczystość ta ma w naszej archidiecezji stopień *1-ae classis* a gdyby wypadła poza wielkim postem, to nawet *cum octava*, a w dawnych kalendarzach nawet *cum octava etiam in Quadragesima*. Ks. Andrzej Pohl w swoim dziełku *Rubricae Breviarii et Missalis Romani*¹⁾ zaznacza, że „*octava pro quadragesima etiam concessa est per bullam Leonis Papae decimi*“, aczkolwiek daty tej bulli nie cytuje. Cały naród takiego „swego“ patrona czcić winien w szczególniejszy sposób nie przez same tylko nabożeństwa kościelne i kiermasze, lecz według wszelkich zasad świętowania. Wprawdzie kan. 1247 § 2 K.P.K. głosi: „*Ecclesiastico praecepto dies festi Patronorum non subiacent*“, to jednak wyjątkowy stosunek św. Kazimierza do nas wymaga, żebyśmy jego dzień obchodzili z całą dawną okazałością *in choro et in foro*, żeby zwłaszcza młodzież szkolna nauczyła się go czcić, jako tego, który jest dla niej wzorem walki ze złem, czystości nieznamiętnej, pokory, surowości życia, pracowitości i poświęcenia dla dobra powszechnego ojczyzny. Niestety, z każdym rokiem uroczystość ta traci na świetności. A szkoda.

„Unitas“. — Dn. 3 marca rb. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku kapłanów „Unitas“ wraz z sekcją zapomogową. Na tem posiedzeniu, poza sprawami bieżącymi, ustalono ostatecznie termin Walnego Zgromadzenia na dzień 28 kwietnia rb. Miejsce i godzina oraz porządek dzienny Walnego Zgromadzenia będą wskazane w specjalnem zawiadomieniu, które będzie przesłane do wszystkich księży Dziekanów. Zaznaczamy przy tej okazji, w tym czasie

¹⁾ Efez. 4. 1—6.

¹⁾ Wilno, 1821 r., cz. II, str. 18.

upływa kandencja trzechletnia obecnego Zarządu. Na tem więc odbędą się wybory nowego Zarządu. Prawdopodobnie będzie też podany projekt zmiany Statutu, jak również wejdą na porządek dzienny sprawy zapomogowej i inne.

Akademja ku czci Wiel. Sługi Bożego Contarda Ferrini'ego. — W dniu 1 marca rb. w sali Śniadeckich Uniwersytetu w Wilnie katolicka młodzież z „Odrodzenia“ urządziła akademję ku czci Sługi Bożego Contarda Ferrini'ego, profesora prawa na uniwersytetach włoskich. Na program akademji złożyły się: prelekcja ks. prof. W. Meysztowicza p. t. „Contardo Ferrini jako Święty“ i p. prof. Fr. Bossowskiego n. t. „Twórczość naukowa Contardo Ferrini'ego“.

Czterdziestolecie Encykliki „Rerum novarum“. — Dla uczczenia 40-lecia encykliki „Rerum novarum“ Uniwersytet Robotniczy w Wilnie urządza szereg odczytów, które w całości swej stanowić będą wykładnię wspomnianej Encykliki. W odstępach tygodniowych zostaną wygłoszone następujące odczyty: 1) „Kapitalizm na podstawie Encykliki „Rerum novarum“, 2) „Duchowieństwo a robotnicy“, 3) „Walka klas“, 4) „Równość“, 5) „Zbytek, nędza i ubóstwo“, 6) „Państwo a robotnicy“, 7) „Wysokość zapłaty“, 8) Niedziela czy inny dzień wypoczynku“, 9) „Strajk“, 10) „Związki — syndykaty“, 11) „Bezbożnik“. Po każdym odczycie urządzane będą wieczory dyskusyjne. Po ostatnim odczycie, który odbędzie się 10 maja, zostanie urządzona 17 maja akademja, która w sposób syntetyczny i popularny uprzytomni robotnikom znaczenie Encykliki „Rerum novarum“.

Stowarz. dla Misyj Wewnętrznych. — Sekretarz Generalny Stowarz. dla Misyj Wewnętrz. sprawy Stowarzyszenia załatwia w Kurji Metropolitalnej we wtorki i środy od godz. 12 do 2 i w soboty od godz 11 do 1-jej.

Tablica pamiątkowa po ś. p. Ks. J. Kurczewsim w Bazylice Metropol. — Ostatnio została wmurowana pod amboną w Bazylice Metropolitalnej tablica pamiątkowa po ś. p. ks prałacie Janie Kurczewskim z napisem nast. treści: „D † O † M †

Ks. Jan Kurczewski, Prałat Kapituły Wileńskiej, Dziejopis Bazyliki i Kaznodzieja, urodzony w Sołach 8.VI. 1854 r., zmarł na tej ambonie 30.VII. 1916 r.“

Bratnia Pomoc Alumnów Seminarjum Metropolitalnego. — Zarząd Bratniej Po-

mocy Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ wszystkim Przewielebnym Księżom, którzy łaskawie wspomogli tę instytucję swemi ofiarami, czy to w formie składek członkowskich, czy też zapomóg jednorazowych. Spodziejając się, iż Przewielebni Księża nie wezmą nam za złe, że z racji oszczędnościowych nie wysyłamy pokwitowań za odebrane składki, a powiadamy swych Dobrodziejów o otrzymaniu od Niech ofiar spisem niżej podanym. *Ofiarę złożyli:* Ks. Prob. Antoni Gajlewicz, Ks. Kan. Karol Lubianiec, Ks. Prob. Jan Matulewicz, Ks. Prob. Stanisław Możejko, Ks. Prałat Adam Sawicki, Ks. Prob. Mieczysław Sawicki, Ks. Prof. Michał Sopoćko, Ks. Kan. Stanisław Zawadzki i W. P. Marja Szydłowska. — *Nadestali zaś składki członkowie:* Ks. Kan. Adam Abramowicz, Ks. pref. Jan Alferowicz, Ks. Prob. Aleksander Augustynowicz, Ks. Prob. Paweł Bagieński, Ks. Prob. Piotr Bajkiewicz, Ks. pref. Stanisław Bartoszewicz, Ks. pref. Bolesław Bazewicz, Ks. Prob. Piotr Błażejewicz, Ks. Prob. Zenon Butkiewicz, Ks. Prałat Lucjan Chalecki, Ks. Prob. Jan Chodkowski, Ks. Kan. Aleksander Chodyko, Ks. Prob. Kazimierz Cholewo, Ks. pref. Józef Chomski, Ks. Kan. Antoni Cichoński, Ks. Prob. Edward Ciechanowski, Ks. Prob. Franciszek Czaglis, Ks. pref. Michał Dalinkiewicz, Ks. Prob. Aleksander Dudko, Ks. Prof. Jan Ellert, Ks. Prob. Dr. Dominik Galjusz, Ks. Dziek. Józef. Gaul, Ks. Prob. Kazimierz Grabowski, Ks. Dyr. Stanisław Hałko, Ks. Prałat Jan Hanusowicz, Ks. Prob. Józef Ingielewicz, Ks. Prob. Bolesław Janowicz, Ks. Dziek. Dr. Albin Jaroszewicz, Ks. Prob. Antoni Jaskiel, Ks. Prob. Wojciech Jawnaszan, Ks. Prob. Mieczysław Karaczewski-Wołk, Ks. Prob. Jan Każarnowicz, Ks. Ks. pref. Władysław Kisiel, Ks. Prob. Stanisław Klimm, Ks. Prob. Ludwik Kluk, Ks. Prob. Jan Korycki, Ks. pref. Stanisław Koz-

łowski, Ks. Prof. Piotr Kraujalis, Ks. Prob. Józef Kropiwnicki, Ks. Kan. Adam Kuleszo, Ks. pref. dr. Wincenty Legus, Ks. Prob. Klemens Liksza, Ks. pref. Wincenty Łaban, Ks. Prob. Józef Ławrynowicz, Ks. Kan. Michał Majewski, Ks. Prob. Mieczysław Małynicz-Malicki, Ks. pref. Jan Malinowski, Ks. Dziek. Józef Marcinkiewicz, Ks. Prob. Adolf Moczulski, Ks. Prob. Ignacy Montwiłł, Ks. Prob. Jan Moroz, Ks. Prob. Władysław Murawski, Ks. Prob. Stefan Ostaniewicz, Ks. Prob. Henryk Oziewicz, Ks. Prob. Kazimierz Packiewicz, Ks. Prob. Edmund Pietkiewicz, Ks. pref. Władysław Pilcicki, Ks. Prob. Franciszek Pieściuk, Ks. pref. Władysław Pogorzelski, Ks. Prof. Dr. Leon Puciata, Ks. Dziekan Mieczysław Radziszewski, Ks. Prob. Leonard Rodziewicz, Ks. Prob. Szczepan Romanowski, Ks. pref. Jan Romejko, Ks. Prob. Maksymiljan Sarosiek, Ks. Prob. Witold Sarosiek, Ks. Prob. Otton Sidorowicz, Ks. Prob. Wincenty Siderski, Ks. pref. Jan Sieklucki, Ks. pref. Stanisław Sieluk, Ks. pref. Antoni Sienkiewicz, Ks. pref. Jan Skrodis, Ks. Dziekan Adolf Śnieżko-Błocki, Ks. Prob. Henryk Sobołewski, Ks. Kan. Franciszek Sokołowski, Ks. Kan. Józef Songin, Ks. pref. Stanisław Stefanowicz, Ks. Prob. Antoni Świll, Ks. Prob. Edward Szapel, Ks. Prob. Józef Szółkowski, Ks. Prob. Mateusz Szydagis, Ks. pref. Jan Tutinas, Ks. Prob. Henryk Wojniusz, Ks. Pref. Stanisław Woronowicz, Ks. Prob. Zenon Worotyńiec, Ks. Prob. Kazimierz Zacharzewski, Ks. Prob. Stefan. Zapaśnik, Ks. Dziekan Jerzy Żamejć, Ks. Prob. Piotr Żarnowski, Ks. Prob. Jan Żytkiewicz. — *Zarząd.*

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Dn. 25 lutego r.b. odbyło się ostatnie posiedzenie komitetu Obchodu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Prezes złożył sprawozdanie z działalności komitetu i zapowiedział bliskie wydanie książki pamiątkowej, oraz przyznanie odznaczeń dla osób, które przyczyniły się do uświetnienia uroczystości i będą to medale złote, srebrne i brązowe. — W okresie od

26 kwietnia do 3 maja r.b. odbędzie się w Rzymie pod przewodnictwem arcybiskupów z Palermo i Syrakuz drugi „Tydzień studentów nad chrześcijaństwem Wschodu“. Na program tygodnia, oprócz wykładów i dyskusyj, składają się również modły na intencję braci, oderwanych od jedności z Kościołem powszechnym. — Dnia 27 lutego r. b. w domu generalicji Towarzystwa Jezusowego J. E. Ks. Biskup Buczys, obrz. wschod., dokonał poświęcenia kaplicy, przeznaczonej dla księży jezuitów obrządku słowiańskiego. Jak wiadomo, na wyraźne życzenie Stolicy Apostolskiej, nie tylko w łonie Towarzystwa Jezusowego, ale i innych zakonów oraz kongregacji religijnych, powstały specjalne gałęzie tego obrządku. Księża jezuitów obrządku słowiańskiego jest obecnie 50-ciu, ale liczba ich stale wzrasta. — Uniwersytet katolicki w Medjolanie ogłosił sprawozdanie, dotyczące zbiórki ofiar w tak zwanym „dniu uniwersyteckim“ w 1830 r. Ofiary te przewyższyły kwotę 3-ech milionów dwustu tysięcy lir. W porównaniu z latami uprzednimi jest to najwyższa suma, jaką dotychczas uzyskano. Ojciec św. wyraził rektorowi uniwersytetu, ojcu Gemelli'emu, najwyższą radość z powodu takiego sukcesu.

Francja. — Dnia 27 lutego r.b. zakończono obrady międzynarodowego Komitetu prasy katolickiej. Przyjęto uchwałę stałego porozumienia i współpracy agencji katolickich. JEm. Ks. Kardynał Verdier, Prymas Francji, i JE. Ks. Nuncjusz papieski, Msgr. Maglione, oświadczyli, że Papież oraz cały świat katolicki pokładają wielkie nadzieje we współpracy prasy katolickiej dla dzieła pokoju.

Austria. — Przyglądając się bliżej stosunkom wewnętrznym Austrii, daje się spostrzec, że istnieje tam Kulturkampf, cichy, ukryty, który sroży się nawet i wtedy, gdy u steru państwa znajduje się rząd, przyjaźnie dla Kościoła usposobiony. Walka z religią katolicką rzekomo w imię kultury w dzisiejszej Austrii ujawnia się przede wszystkim na polu wychowania. Krzyk w wolnomyślniej prasie i literaturze, jaki podniósł się po ogłoszeniu ostatniej Enefikliki

papieskiej o małżeństwie chrześcijańskim, wystawianie na scenach teatrów państwowych sztuk o charakterze antychrześcijańskim, wyświetlanie filmów, które obrażają uczucia katolickie szykanowanie docentów katolickich na uniwersytetach przy równoczesnem faworyzowaniu ich liberalnych przeciwników, stronnictwo judykatury austriackiej w kwestiach rozwodów, ochrony płodu, przysięgi religijnej i t. d.—oto objawy tej zamaskowanej kampanii przeciwko Kościołowi. Na polu gospodarczem subwencjonowane są organizacje wolnomysłcielskie. Szkoły katolickie a zwłaszcza klasztorne bywają pomijane przy subwencjonowaniu, klasztory zaś okładane podatkami.—Z inicjatywy dyrekcji kolei żelaznych, T-wa ochrony dziewcząt i władz kościelnych urządzono w Wiedniu na dworcu wschodnim, w dawnej poczekalni dworskiej, kaplicę, w której stale we wszystkie niedziele i święta odprawianą będzie Msza św. dla pracowników kolejowych i podróżnych.

Holandja. — Dnia 6 marca r. b. zmarł w Valkenburgu słynny przyrodnik ks. Eryk Wasmann T. J. w wieku 72 lat. Zmarły kapłan w ciągu długich lat studiował biologię termitów i mrówek i jako entomolog posiadał światową sławę. Następnie zajął się psychologią zwierząt, badając instynkt i inteligencję w świecie zwierzęcym. Z powodu tych badań musiał wejść w konflikt z panującym wówczas monistycznym poglądem na świat. W szeregu prac naukowych stał się z monizmem Haeckla oraz z problemem ewolucji. W roku 1907 brał udział w słynnym wieczorze dyskusyjnym w wielkiej sali ogrodu zoologicznego w Berlinie. Wystąpił również w znanej dysputacji fryburskiej, gdzie wyraźnie okazało się, jak daleko nowsza nauka odbiegła od teorii Haeckla. Naukowa spuścizna, jaką zostawił po sobie nieustrudzony badacz w sukni kapłańskiej, zapewni mu trwałe miejsce w świecie naukowym.

Szkocja. — Niedawno powstały katolicki związek osadniczy, którego celem jest organizowanie opartych o zasady katolickie osiedli rolniczych przystępuje w

roku bież. do utworzenia nowej, drugiej już z kolei kolonii rolniczej w Szkocji. Związek, na którego czele stoi rektor kolegium św. Piotra z Glasgow, działa w porozumieniu z Ordynariuszem. Myślą przewodnią związku jest tworzenie, na wzór dawnych osiedli zakonnych, kolonij, któreby zapoczątkowały ruch powrotny do ziemi i jednocześnie wprowadziły w czyn myśli Encykliki „Rerum novarum“.

Szwecja. — W Szwecji coraz wyraźniej występuje na jaw pocieszający zwrot ku Kościołowi katolickiemu. Na czele tego ruchu idą pastory szwedzcy, jak np. Skredsvik i inni, którzy otwarcie uznają dogmaty katolickie i zwracają się do kultu katolickiego. Jednocześnie ci pastory wykazują zgubne skutki luteranizmu, który oderwał Szwecję od jedności z Kościołem prawdziwym.

Z życia katolickiego w kraju.

Archid. gniezn. i poznań. — Już się ukazały pierwszy i drugi numery *Ruchu Katolickiego*, organu Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce, poświęcony zagadnieniom tej Akcji. Redakcja *Ruchu Katolickiego* mieści się w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 22.

Archid. krakowska. W roku bież., jako w 1500-ną rocznicę soboru powszechnego w Efezie, który ogłosił dogmat Bożego Macierzyństwa Najśw. Maryi Panny, odbędzie się w Krakowie pierwszy kongres Sodalicyj Maryańskich akademików w Polsce. Udział w uroczystościach przyrzekli wszyscy Biskupi polscy z Prymasem Polski na czele. Szczegółowy program kongresu przewiduje w dniach od 9-go do 11 kwietnia br. zjazd Sodalicyj Maryańsk. akademikzek, między 11 a 13-tym kwietnia właściwy kongres Sodalicyj Maryańskich akademików i Sodalicyj Inteligencji męskiej, oraz między 11 a 12 kwietnia rb. zjazd delegatów męskich Sodalicyj Maryańskich szkół średnich. Kongres właściwy otwarty zostanie dnia 11 kwietnia rb. wieczorem uroczystą akademją kongresową.—W niedzielę, 22 lutego, odbył się w Domu katolickim wiec

protestacyjny przeciw rozszerzaniu niemoralnych gazet, książek, ilustracji, filmów i t. p. Pierwszy przemawiał p. K. Jędrzejewski, prof. gim. z Płocka, przedstawiając w obszernym referacie zalew Polski przez pornografię, przejawiającą się w literaturze, prasie, sztuce i filmie, i wskazując na przykładach, z życia wziętych, jak straszne skutki pociąga to panoszenie się pornografji, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Drugi referat wygłosił radca Sądu p. A. Turowiec zaznajamiając zebranych z rozporządzeniem ministra spraw wew. p. dr. Józewskiego, który władzom, sobie podległym, polecił zwalczać pornografię we wszelkich jej przejawach. Ostatni przemawiał wybitny literat Karol-Hubert Rostworowski, wzywając społeczeństwo katolickie, by walkę z pornografią prowadziło przez popieranie prasy, literatury i sztuki dobrej i naprawdę pięknej. Mówca poruszył także dzisiejszą manję sportów, która łatwo przejść może w zwyrodnienie moralne. Dotykając wreszcie kwestji rozwodów, wezwał katolików, by nie przyjmowali w swoich domach tych, którzy dla uzyskania t. zw. rozwodu i t. zw. drugiego, czy któregoś tam ślubu, frymarczą wiarą i porzucają Kościół katolicki. Zebrani na wiecu uchwalili rezolucję, zapowiadającą walkę z pornografią i niemoralnością.

Archid. lwowska. — Od dn. 2 do 7 bm. odbył się we Lwowie cykl wykładów, zatytułowany „Chrześcijańskie postulatory doby obecnej“. Wykłady odbywały się w gmachu Uniwersytetu i zgromadzały bardzo liczny zastęp słuchaczy.

Archid. warszawska. — W warszawskim Seminarjum duchownym odbyła się w niedzielę dn. 8-go bm. doroczny zwyczajem dysputa scholastyczna ku czci św. Tomasza z Akwinu. Uświetnił ją swem przybyciem Nuncjusz Apostolski JE. Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi. Ks. Nuncjusz odprawił w kaplicy seminaryjnej Mszę św., poczem z zainteresowaniem przysłuchiwał się dyspacie filozoficznej „De origine mundi“, prowadzonej w klasycznej formie scholastycznej. Na zakończenie Ks. Nuncjusz

w serdecznych słowach przemówił po łacinie do młodzieży duchownej, podkreślając, iż wielkość św. Tomasza leży nie tylko w potęgde jego myśli, lecz i nieskazitelnosci życia.—Odczuwając potrzebę zainteresowania szerszych warstw społeczeństwa polskiego zagadnieniami katolicyzmu w życiu publicznem, stowarzyszenie katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ urządza w dniach od 17 do 22 marca rb. „Tydzień Społeczny“, poświęcony postulatam w dziedzinie życia publicznego. Referaty będą się odbywały w lokalu „Theologicum“ przy ul. Traugutta 1.

Diecezja łódzka. — Od dn. 22 lutego do 1 mnrca rb. w Łodzi odbył się pierwszy katolicki *Tydzień Społeczny*. W pierwszej połowie *Tygodnia* w pismach łódzkich ukazywały się artykuły katolickie na tematy społeczne a od dn. 27 lutego odbywały się wykłady na tematy społeczno-katolickie. Na wykładach bywało około 700 osób z pośród inteligencji.

Diec. stanisławowska (ob. wschod.) — JE. Ks. Dr. Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski obrz. wschodn., zamieszcza w swym diecezjalnym *Wistniku* (dn. 1.III 1931 r.) oświadczenie, w którem potępia działalność „Ridnoej Szkoły“, „Proświty“ oraz inteligencji ukraińskiej, stojącej na czele tych instytucyj oświatowych, wyzykującej Kościół katolicki dla swych celów politycznych, a w gruncie rzeczy antykatolickiej i wyraźnie skłaniającej się w stronę prawosławia rosyjskiego lub ateizmu.

Diecezja pińska. — Dn. 29 stycznia rb. odbył się w Pińsku zjazd księży prefektów. Przybyło na zjazd z poza Pińska 24 księży. Wygłoszone dwa zasadnicze referaty: *Nabożeństwa szkolne* (Ks. dr. M. Krzywicki) *Co mogą zrobić księża prefekci dla Akcji Katolickiej* (ks. Zieja). Referaty wywołały ożywioną dyskusję.

Drukowane za zezwoleniem JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI

Kan. Kapł. Metropol.